

GAZETA jaworska

Nr 17 Rok I

TYGODNIK

czwartek, 20 września 1990 r.

Nie zmarnowaliśmy czasu

— mówi TADEUSZ GOLONKA, dyrektor „Fawemu”

— Kilka tygodni temu „piece” były pierwsze na liście ewentualnych bankrótów w województwie. Czy coś się zmieniło od tego czasu?

— Istotnie wówczas mieliśmy bardzo trudną sytuację. Jednak nie zmarnowaliśmy tego czasu. Obecnie zbyt naszych wyrobów nie napotyka już na większe trudności. Dziś mogę nawet powiedzieć, że nasze zdolności produkcyjne są mniejsze, niż zapotrzebowanie. W dalszym ciągu utrzymujemy sprzedaż obwoźną — 20 samochodów jest w terenie. Rozprowadzamy również nasze wyroby przez sklepy firmowe „Wrozametu”. Ostatnio nawet nasze kuchnie węglowe podróżowały do 900—950 tysięcy mowy, w którym sprzedajemy wszystkie nasze wyroby, a także sprowadzamy atrakcyjne wyroby gospodarstwa domowego i sprzedajemy je po cenach niższych niż w innych sklepach.

— Słyszałem, że byli u was przedstawiciele zachodnich firm...

— Podpisaliśmy kontrakt ze szwedzką firmą Carlsson na eksport produkowanych przez nas grilli do Europy Zachodniej. Kontrakt zawarty jest na trzy lata, a jego

wartość szacujemy na ok. 8 mld rocznie. Strona szwedzka jest również zainteresowana zwiększeniem zakontraktowanej ilości.

Delegacja Carlssona zwiedziła nasz zakład i potwierdziła wysoki — jak na polskie warunki — poziom automatyzacji i wydała pozytywną opinię o zakładzie. Wyraziła również chęć rozwijania współpracy z nami w przyszłości w spółce joint-venture. W związku z tym nasz zakład, aby wywiązać się z zamówień, przyjmuje ludzi do pracy.

— A kiedy będziecie więcej płacić pracownikom?

— W tym celu już jesteśmy w drodze. W zakładzie. Jednak ze względu na program naprawczy, obecnie realizowany, ewentualne podwyżki będą rozważane dopiero od 1 października br. Niestety, wcześniej nie możemy niczego obiecać. Nasza załoga poniosła już duże wyrzeczenia (m.in. zamknęliśmy stołówkę zakładową). Skończą się one dopiero z chwilą zrealizowania programu naprawczego, tzn. zlikwidowania straty bilansowej zakładu. W ostatnim czasie intensywnie je odrabiamy.

(rozm.: wp)



Fot. J. Stelczyk

...Jawor, piękne stare miasto u podnóża Gór Izerskich. Zdrowe położenie, wielki park miejski, wiele możliwości wspaniałych wędrowek turystycznych. Ożywiony, wielokierunkowy handel, czynne życie kulturalne. Gimnazjum, liceum, wyższa szkoła państwowa, muzeum regionalne, teatr miejski. Specjalność: jaworskie kielbaski, pszczelarstwo. Szczegółowe informacje: Rynek 4...

Tak napisano o naszym mieście na widokówce z przełomu lat dwudziestych i trzydziestych, reklamującej uroki Jawora. Widokówkę przyniosła do redakcji p. KAZIMIERA SZULC.

Ciekawi jesteście, jak dzisiaj, po przeszło sześćdziesięciu latach, mieszkańcy Jawora reklamowaliby uroki swojego miasta. Jakże walory dziś eksponowaliby? Prosimy, napiszcie o tym do redakcji. (r)

W ODPOWIEDZI NA KRYTYKĘ

„Pollena” zrezygnowała z niebezpiecznej produkcji

W nawiązaniu do artykułu „Czym odychamy w Jaworze” („GJ” nr 14) oraz informacji z obrad Sesji Rady Miasta („GJ” nr 16), Jaworskie Zakłady Chemii Gospodarczej „Pollena” uprzejmie informują, że po gruntownej konsultacji z właścicielem licencji, tj. Instytutem Ciężkiej Syntezy Organicznej w Kędzierzynie-Koźlu, oraz Biurem Projektowym „Biprowas” w Gliwicach i Biurem Projektów Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu, podjęliśmy decyzję o zaniechaniu produkcji detergentów z wykorzystaniem oleum (dwumiacz kwas siarkowy). Nowo zbudowany zakład zostanie przeznaczony do bezpiecznej i bezopadkowej produkcji komponentów do środków piorących i myjących, tj. szamponów, płynów do kąpieli,

płynów do mycia naczyń i prania. Po podjęciu ww. decyzji 27 sierpnia br. opróżniliśmy w całości zbiorniki magazynowe ze składowanym oleum i sprzedaliśmy ten surowiec do Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu.

Jednocześnie zapraszamy radnych Rady Miasta do odwiedzenia naszego zakładu celem zapoznania się z produkcją, oraz problemami i życiem naszego zakładu.

Dążymy do tego, aby każda nasza produkcja była bezpieczna dla ludzi i nieszkodliwa dla środowiska i aby społeczeństwo Jawora było przekonane, że „Pollena” nie jest szkodliwa.

dyrektor
ANDRZEJ BRAMBOR

Tylko 7 wydziałów w Urzędzie Miejskim

„Gazeta Jaworska” w numerze 15 poinformowała już czytelników, że 4 września br. na sesji Rady Miasta Jawora radni przyjęli regulamin organizacyjny Urzędu Miejskiego. Obecnie funkcjonować będzie siedem wydziałów, w tym Urząd Stanu Cywilnego, oraz pięć samodzielnych stanowisk do załatwiania poszczególnych spraw.

WYDZIAŁ ORGANIZACYJNY zajmować się będzie organizacją pracy Urzędu, obsługi interesantów i współpracy z zagranicą.

WYDZIAŁ BUDŻETU i FINANSÓW prowadzić będzie całą gospodarkę finansową tak Urzędu, jak i Gminy, począwszy od poboru podatków, opłat lokalnych i obsługi kasowej, a skończywszy na współpracy

z Izbą Obrachunkową, Izbą i Urzędem Skarbowym, oraz organizowaniem działalności gospodarczej gminy.

Do zakresu działalności WYDZIAŁU GEODEZJI, GOSPODARKI GRUNTAMI i ROLNICTWA należą m.in. sprawy gospodarki gruntami nierolniczymi, sprzedaż nieruchomości PFZ, zwalczanie chorób zwierzęcych, rekultywacji gruntów zdegradowanych i zdegradowanych oraz nazewnictwa ulic i placów.

Nad sprawnym funkcjonowaniem miasta czuwać będą pracownicy WYDZIAŁU GOSPODARKI MIEJSKIEJ. Do nich należeć będą m.in. sprawy utrzymania porządku i czystości w mieście, organizacji ruchu dro-

(dokończenie na str. 2)

Pomoc finansowa na wydatki mieszkaniowe

Jak nas poinformowano, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej będzie udzielać, do końca br., zasiłki okresowe na zmniejszenie obciążeń z tytułu miesięcznych wydatków mieszkaniowych. Przez wydatki mieszkaniowe należy rozumieć opłaty na cele bytowe z tytułu czynszu, centralnego ogrzewania, ciepłej i zimnej wody, energii elektrycznej, gazu i opału. Kwota pomocy będzie ustalana jako różnica pomiędzy wydatkami mieszkaniowymi a miesięcznym dochodem wnioskodawcy. Sposób jej wyliczenia jest skomplikowany i z braku miejsca nie przytaczamy go.

Kto może ubiegać się o przyznanie pomocy? Przede wszystkim osoby samotne, których dochód miesięczny poprzedzający złożenie wniosku nie przekracza 150% naj-

niższej emerytury, aktualnie obowiązującej. Po drugie, rodziny, których dochód miesięczny w przeliczeniu na członka rodziny nie przekracza 100% najniższej emerytury, aktualnie obowiązującej. I wreszcie rodziny utrzymujące się z dochodu z gospodarstwa rolnego, przy dochodzie rocznym w wys. dochodu z 1 ha przeliczeniowego (890 tys. zł) na członka rodziny oraz rodziny rolników wielodzietne, niepełne lub wychowujące dziecko kalekie, przy dochodzie rocznym w wys. dochodu z 2 ha przelicz. (1780 tys. zł) na członka rodziny.

Pomocy udziela się na wniosek osoby zainteresowanej, tak więc szczegółowych informacji należy zasięgać w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej (przychodnia ZOZ).

Notowania tygodnia

WARZYWNIKI (zielony rynek)

śliwki — 5500, kukurydza gotowana — 1000 (za 1 szt.), pomidory — 3000, cytryny od 11 do 12 tys. zł, zwykła cena! brzoskwinie greckie — 17000, krajowe — 12000, winogrona od 14 do 15 tys. zł, banany — 13000, jabłka od 3500 do 4500.

*

Prywatnie dodam, że na terenie południowej Polski owoce są tańsze o 2—3 tys. złotych, np. banany w Krakowie, koło Sukiennicy, kosztują 11000 zł.

*

I jeszcze kilka wybranych cen z jaworskich kawiarni i restauracji: kawa — 1160 (Biedroneczka), 950 (Zamkowa), „Bianco” — 2000 (Biedroneczka), „Napoleon” — 3125 (Ratuszowa), kurczak pieczony z chlebem — 8300 (Biedroneczka) i 5049 (Ratuszowa), jajecznicza — 2510 (Biedroneczka), lody pływające — 4510 (Biedroneczka), lody z brzoskwiniami — 7833 (Ratuszowa), flaczki wołowe — 4800, golonka — 4469, szaszлык — 6870 (Ratuszowa).

*

Sklep „Jola” przy ul. Grunwaldzkiej: okap kuchenny — 480 000 zł, odkurzacze od 279 000 do 528 000 zł, pralki automatyczne od 2 750 000 do 2 900 000 zł. Mówią, że mają wszystko, co potrzebne w domu!

Patronaty zawodów i stanów

CELNICY, IZBY SKARBOWE, POBORCY PODATKOWI, SKARBOWCY

Sw. MATEUSZ Ap. EWANGELISTA. Matusz był z zawodu urzędnikiem państwowym, wysługującym się kupcowi rzymskiemu. Poborców podatkowych nigdy nie darzono sympatią, cóż dopiero wysługującym się wrogom ojczyzny. Nadto ówczesny system podatkowy dawał celnikom okazję do wielu nadużyć. Nic dziwnego, że ich nienawidzono i powszechnie nimi gardzono. Mimo wszystko Jezus okazywał celnikom dużo życzliwości: odwiedzał ich a nawet z nimi jadł. Nie znaczy to bynajmniej, że pochwalał ich zawód, że zachęcał do łupienia współobywateli. Sam wyznał, dlaczego to czynił: „bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników”. Największego jednak zaszczytu doznali celnicy, kiedy jednego z nich Pan Jezus powołał do grona swoich najbliższych współpracowników.

Mateusza zastał Pan Jezus w Kafarnaum, pracującego przy cie. Fakt powołania nastąpił po cudownym uzdrowieniu paralityka (Mt 9, 1—8). O swoim nawróceniu pisze sam Mateusz (Mt 9, 9—13). Mateusz nosił drugie imię Lewi, a jego ojcem był Alfeusz (imię Mateusz pochodzi z hebrajskiego „Mattaj”, co oznacza „dar Boga”).

Po Wniebowstąpieniu Pana Jezusa Mateusz poostał w Palestynie i wówczas napisał pierwszą, najdłuższą Ewangelię. Za jej cel wziął sobie wykazanie, że Jezus był prawdziwie obiecanym Mesjaszem, gdyż z Nim wypełniły się wszystkie proroctwa. Święty głosił potem Ewangelię w Etiopii, w Persji, i tam poniósł śmierć męczeńską.

Ewangelia, którą napisał w języku aramejskim, była przeznaczona przede wszystkim dla Żydów. Treść i styl pisma wskazuje, że doskonale był zorientowany w sytuacji i w czasach, w których pisał. Pozostały liczne tłumaczenia na język grecki. Mateusz przekazał wiele szczegółów z życia i nauki Pana Jezusa. Zachowały się również apokryfy o św. Mateuszu.

Relikwie św. Mateusza zostały przewiezione ze Wschodu do Włoch. W X wieku przetransportowano je do Salerno k. Neapolu. Są tam do dzisiaj w głównym ołtarzu w bogatej krypcie katedry. Ikonoografia przedstawia często św. Mateusza z księgą Ewangelii w towarzystwie postaci ludzkiej, często uskrzydłonej. Czasem przedstawia się go z mieczem w ręku, gdyż poniósł śmierć męczeńską od miecza.

Ze Świętym wiąże się wiele przysłów: „Na Mateusza słońce grzeje, po Mateuszu wiatr ciepło rozwieje”; „Sw. Mateusz dodaje chłodu i raz ostatni odbiera miodu”. W dawnej Polsce w uroczystość św. Mateusza odbywały się wielkie, jesienne jarmarki, na których ludność zaopatrywała się w ciepłą odzież.

Wspomnienie obchodzi się 21 września. (A.M.D.G.)

Dowódcy Jednostki Wojskowej 2773 w Jeleniej Górze
plk. ŁAWNICZAKOWI
przełożonym, kolegom, żołnierzom, rodzinie i znajomym,
którzy okazali pomoc i wzięli udział w ostatniej drodze
st. sierż. ANDRZEJA ŁATKI
serdeczne podziękowania
składa

synek Leszek z mamą

15 WRZEŚNIA br. MINĘŁO 45 LAT ISTNIENIA
„SPOŁEM” Powszechniej Spółdzielni Spożywców

Mimo licznych reorganizacji i trudności nadal jesteśmy i mamy się dobrze

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni składa najlepsze życzenia z okazji
JUBILEUSZU
SWOIM PRACOWNIKOM i CZŁONKOM

życząc owocnej pracy

Atestowane, wysokiej jakości

URZĄDZENIA ALARMOWE
WE WSZYSTKICH OBIEKTACH

montuje

AUTORYZOWANY ZAKŁAD
ELEKTRONIKI SPECJALISTYCZNEJ

„MARCAN”

mgr inż. ANDRZEJ MARCINIAK, tel. 30-48, 30-49 do godz. 15
i 29-78 wieczorem

TYLKO U NAS — 18 miesięcy gwarancji!
— bezpłatne co 3-miesięczne przeglądy!

Tylko 7 wydziałów...

(dokończenie ze str. 1)

gowego, wodociągów, gazownictwa, zaopatrzenia w energię elektryczną i ciepłą, a także sprawy lokalizacji i prowadzenia targowisk miejskich.

Zadania wynikające z ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP, zadania dotyczące zabezpieczenia ładu i porządku publicznego w mieście oraz obsługi komisji ds. przeciwdziałania alkoholizmowi należą do WYDZIAŁU SPRAW OBYWATELSKICH. Ponadto wydział ten będzie się zajmował sprawami ewidencyjnymi ludności i wydawaniem dowodów osobistych.

W URZĘDZIE STANU CYWILNEGO,

Blżej świata czyli rubryka nie tylko o modzie

Ten artykuł piszę nieco w pośpiechu, siedząc u stóp Adasia na krakowskim rynku. Przez rynek przewalają się tabuny zagranicznych wycieczek z kamerami w rękach. I cóż rejestrują? Zadbany rynek, sukienice, ale też sypiące się kamieniczki w bocznych uliczkach...

Ale to, co mi się podoba w Krakowie czy też w Gdańsku, to nieuchwytny klimat, stary, przedwojenny Polski akademickiej, artystycznej elity, która nadawała temu miastu niepowtarzalny urok.

Były czasy, że naszym władzom to się nie podobało, więc wpadli na genialny pomysł wybudowania Nowej Huty, miastokontrastu w stosunku do Krakowa. Miasta młodych ludzi, szerokich ulic, betonowych pustyni, w których zamieszkali inteligenci z pierwszego pokolenia — jeszcze niedawno małorolni chłopcy...

Kraków jeszcze stoi (piszę — jeszcze), bo Nowa Huta skutecznie dymi i niszczy. Ale

oprócz wstąpienia na nową drogę życia, można będzie załatwić szereg innych czynności wynikających z prawa o aktach stanu cywilnego czy Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego.

SAMODZIELNE STANOWISKA, utworzone w Urzędzie, załatwiać będą sprawy: obsługi Rady Miasta, oświaty, kultury i sportu, zdrowia i ochrony środowiska, obrony cywilnej oraz rady prawnej.

Mamy więc już Urząd, a przed jego kierownictwem stoi obecnie najtrudniejsze chyba zadanie: dobranie odpowiedniej kadry, bo przecież ludzie są tu najważniejsi.

KRZYSZTOF SASIELA

ludzie uparcie nadal tworzą przedwojenny klimat (Piwnica pod Baranami i jej dąsa — PIOTR SKRZYNECKI, który właśnie obchodził niedawno 60 urodziny. W Jaworze brak tego klimatu, ale wszystko przed nami. Zamiast stawiać budki-straszdyła, z ciuchami i bananami, proponuję remontować piwniczki. Małe pomieszczenia — perełki architektury, których przecież w Jaworze nie brak. Wcale nie trzeba objąć je w środku boazerią, wystarczy biała farba plus zabezpieczone drewno! Twórzmy klimat własnych kawiarenek z malutkimi stoliczkami, półmrokiem, pełnych stylu i dobrego smaku. Czego Państwu i sobie życzę, kłaniają się do ziemi czapka z pawim piórem. Róg mi ukradli...

(EWA)

Ps. Najlepszym tego przykładem jest kawiarnia w muzeum.

Biografie pionierów

WACŁAW KASPRZYK — szklarz, wykształcenie podstawowe, członek Stronnictwa Demokratycznego, ZBoWiD-u. Urodzony 11 września 1904 r. w Ostrowitach (b. pow. koniński). Przed wojną prowadził warsztat szklarski w Golinie (pow. koniński). W czasie działań wojennych w 1939 r. walczył w bitwie nad Bzurą, gdzie dostał się do niewoli niemieckiej. Do 24 czerwca 1940 r. przebywał w obozie jenieckim a następnie został skierowany do pracy przymusowej w majątku von Natzmara w Trebendorf k. Cottbus (24.06.1940—20.04.45). Po wyzwoleniu wrócił do Golin. Wkrótce jednak stamtąd wyjechał na Dolny Śląsk. Do Jawora przybył 16 czerwca 1954 r. i założył zakład szklarski przy ul. Legnickiej 25.

J. Ziętek wspomina o nim: „Jeden z pionierów, organizatorów usług rzemieślniczych w Jaworze. Otworzył i prowadził przez cały okres swego życia zakład szklarski. Cieszył się solidnością w mieście (...) i okolicy”. W pionierskim okresie służył bezpłatnie budynki przejmowane przez polską administrację. Właściciel sklepu galanterijno-zabawkarskiego (1946—1951) zlikwidowanego w wyniku walki z „prywatną inicjatywą”. W latach 1954—1956 musiał należeć do spółdzielni szklarskiej we Wrocławiu. W 1972 r. przeszedł na emeryturę. Radny Miejskiej Rady Narodowej przez kilka kadencji, opiekun społeczny (sprawował opiekę nad jedną z wychowanków Państwowego Domu Dziecka). Ławnik Sądu Powiatowego, podstarszy cechu (1950—1954), członek Zarządu Cechu (1954—1972). Zmarł 4 września 1980 roku. Pochowany na cmentarzu komunalnym w Jaworze. Odznaczony Dolnośląską Odznaką Rzemiosła i Honorową Odznaką Rzemiosła.

Wszelkie uwagi, własne spostrzeżenia proszę kierować do MIROSŁAWA SZKILADZIA, Muzeum Regionalne w Jaworze, ul. Klasztorna 6, tel. 30-86, wewn. 16.

Pytanie do dyrektora Wasilkowskiego

W trakcie naszej wizyty w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej (rozmawialiśmy o sygnałach czytelników na temat funkcjonowania Spółdzielni) do gabinetu prezesa zaglądnął p. STANISŁAW KŁAK. Dowiedział się o naszej tu obecności i korzystając z okazji, chciał zapytać o konkretny termin oddania do zasiedlenia bloku nr 7 na osiedlu Słowiańskim. Uważał, że takie publiczne niejako oświadczenie władz Spółdzielni zobliguje je do dotrzymania obietnicy. Poprzednie terminy nie zostały bowiem dotzymane.

Jak wyjaśnił prezes Spółdzielni, brał poważnie obietnice, składane przez dyrektora JPB, wykonawcę robót. Niestety, opierały się one bardziej na pobożnych życzeniach dyrektora, niż na faktycznych możliwościach jego firmy.

STANISŁAW KŁAK poprosił nas, abyśmy w imieniu przyszłych lokatorów bloku nr 7 zapytali dyrektora WASILKOWSKIEGO, kiedy zakończone zostaną roboty w tym obiekcie? Prośbę spełniamy, od Jaworskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego oczekujemy odpowiedzi. (r)

Z legend o jaworskiej sośnie

Pan W.F., oglądając wystawę „Solidarność” w jaworskim muzeum zauważył, że na jednym z fresków, odsłoniętych na pierwszym piętrze (datowanym na 1650 r.), w lewym rogu panoramy miasta artysta uwiecznił pojedyncze drzewo, rosnące na wzgórku. Zdaniem naszego czytelnika, jest to niechybnie opisywana przez nas sosna! Jej przedziwne powyginane gałęzie już wówczas musiały przyciągać uwagę, stąd malarz uznał drzewo za godne wyróżnienia na fresku!

Apelujemy o przesyłanie do redakcji kolejnych legend i relacji na ten temat.

